

niedziela, 10.03.2024

## Rozważanie na 4. Niedzielę Wielkiego Postu - J 3, 14-21

Coraz więcej osób odkrywa, że chrześcijańska prawda o miłości Boga jest istotna i potrzebna do głębszego zrozumienia siebie samego i świata. Tę prawdę bardzo wyraźnie wyrażają słowa z dzisiejszej Ewangelii: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał”. Wiara nasza najlepiej rozwija się i wzrasta, gdy wierzymy w miłość. Jeśli wierzymy, że Bóg kocha świat, wszystkich ludzi i każdego z osobna, nawet wówczas, gdy pogubimy się i wejdziemy na drogę grzechu, to jednak zawsze pozostaje w naszych sercach nadzieja. Bóg, który jest Miłością nie może obejść się bez nieustannego okazywania ludziom swej wielkiej i bezgranicznej miłości, która silniejsza jest od największych nawet grzechów. Czy budujemy swoją wiarę na świadomości, że jesteśmy kochani? Czy też bliższa jest nam raczej myśl, że to my kochamy: „Panie, kocham Cię, chcę Cię kochać”. A tymczasem powinniśmy budować nasze życie na tej niezachwianej pewności, że Bóg mnie kocha. Ta miłość została tak bardzo zainwestowana w każdego z nas, że Bóg posłał swego Syna. Z miłością Boga bardzo mocno został związany krzyż, który jest tematem ewangelicznej rozmowy Jezusa z Nikodemem. Przez krzyż Chrystus udowodnił i potwierdził miłość Boga do człowieka.

Patrzmy zatem dzisiaj z wiarą i miłością na krzyż Chrystusa, na którym – jak mówi liturgia - zawisło zbawienie świata. Jak kiedyś wiara w miedzianego węża uratowała od śmierci ukąszonych przez jadowite węże Izraelitów, tak dziś ta sama wiara i miłość, nas współczesnych ludzi, codziennie dręczonych różnymi „ukąszeniami” grzechu, niewiary, pogubienia, może uratować od wiecznej śmierci i pomóc znaleźć się w otwartych ramionach miłującego Ojca. Ten dar łączy się z koniecznością wyborów, i tym, o czym wspomina w drugim czytaniu św. Paweł: abyśmy pełnili „dobre czyny, które Bóg z góry przygotował”. Dzięki nim zaświadczyliśmy wobec ludzi, że Bóg nie przestaje nas kochać. Pewien autor w swojej książce „Siła nienawiści”, opisuje jak miłość Chrystusa i ludzi pomogła mu wydostać się ze spirali przemocy, w którą od dzieciństwa wplątał go los. Mając trzy lata, Tim stracił matkę i prawie każdego dnia był brutalnie bity przez swojego ojca, który z uporem maniaka powtarzał swojemu synowi: „ Jak bardzo cię kocham!”. Chłopiec ten przez długi czas nie mógł pozbyć się trzech snów: bycia uwolnionym z kolonii karnej, w której został osadzony, stania się przywódcą, i wreszcie - zabicia swojego ojca. W ludzkim rozumieniu - tak wiele stracił, był bity, był dzieckiem, które nigdy nie doświadczyło miłości, bliskości i ciepła najbliższych. Dzisiaj można spotkać bardzo wielu podobnych jemu ludzi. Są okrutni, nieubłagani, niekochani, płonący nienawiścią do każdej napotkanej osoby. Wspomniany chłopiec uchodził za kogoś, kogo los okrutnie skazał na przegraną. A jednak poznał ludzi, których zrozumienie, miłujące spojrzenie, zachęcające słowo, zaakceptowanie go jako dziecka Bożego, pomogły mu uwierzyć i doświadczyć miłości Boga. Ostatecznie założył rodzinę, dzieląc swoje szczęście i miłość z żoną oraz dziećmi. Podsumowując swoją przemianę, Tim napisał: „Im szybciej zaakceptujesz przebaczenie Jezusa, tym łatwiejsze stanie się dla Ciebie zrozumienie tej prawdy w głębi serca: muszę zmienić mój styl życia. Jest niemożliwe, aby wieść swoje życie, jeśli jest ono oparte na zemście, podejrzliwości, nienawiści i przemocy”.

Miłosierdzie Boga i przebaczenie nie mają granic, poza jednym wyjątkiem – tzn. upartą i złą wolą człowieka. Miłość jest dostępna dla wszystkich, ale nie możemy zachowywać jej tylko dla siebie i powinniśmy okazywać ją innym. Jest wielu ludzi, którzy nigdy nie tracą nadziei, zawsze starają się powstać z upadków grzechu, pokonać przeszkody i przejść do nowego życia w miłości. Czy jesteśmy gotowi umrzeć dla grzechu i rozpocząć nowe życie z Chrystusem? Dzisiaj mocno postanówmy odrzucić grzechy, które nie pozwalają nam wierzyć, że jesteśmy kochani przez Boga i ludzi. Bóg, bogaty w miłość, pragnie każdemu z nas z osobna, ofiarować darmo, dar łaski zbawienia. Bóg z tym darem czeka i zaprasza do odebrania go. Spróbujmy dostrzec tą wielką prawdę Bożej miłości. I uwierzmy w nią,

abyśmy wierząc w Jezusa osiągnęli życie wieczne.

tekst: o. dr Mirosław Sokoliński O. Carm

Homilia wygłoszona w naszej Bazylice w 4. Niedzielę Wielkiego Postu – 10 marca 2024 r.

fot. archiwum portalu